POCZTA. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 4. Warszawa-Działdowo, dnia 11 października 1925 r. Nr. 40.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

2) Włóż na Pana sprawy twe.

Przypow. 16, 1 — 9.

Cóż pomoże najśliczniejsza nawet droga, jeżeli chodzący po niej nic nie jest wart, albo cóż pomoże obwieszać się pięknemi szatami i błyskotkami, obciążać kieszenie złotem i srebrem, kiedy serce nic nie waży przed Bogiem! Więc kto włożył sprawy swe na Pana, musi też tego Pana mieć w sercu i przed oczami i strzedz się, aby nie przestąpił przykazania jego i jakiego grzechu nie uczynił. Bez tej bojazni Bożej, nie można być tyle rozumnym, żeby poznać i obrać sobie drogę czystą i dla tego tej drogę rozumną.

Jeszcze trudniejsza sprawa, gdy ma być sprawione coś, coby było trwałe, a nie wywróciło i nie zmarnowało się prędko. Ku tej trwałości już żadną miarą obejść się nie można bez boskiego wspomożenia. Daremno buduje kto dom, jeżeli go Pan nie buduje, daremnie strzegą miasta stróżowie, jeżeli go Pan nie strzeże. Więc proś Boga, żeby poszczęścił zmysłom twoim, proś o jego błogosławieństwo i wspomożenie i obronę czyli włóż na Pana sprawy twe, a będą utwierdzone sprawy twoje.

Najtrudniejsza zaś jest sprawa, aby dla dobrej myśli znaleźć także wykonanie. Nawet taki mąż, jak apostoł Paweł narzeka: Coć jest we mnie; ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduje (Rzym 7, 18), i dodaje, że Bóg jest, który sprawuje w nas chcenie i skuteczne wykonanie, według upodobania swego (Filip. 2, 13.). Więc też mówi Salomon: Serce twe rozrządza drogi swe, rozważa je, obiera najrozumniejsze i najlepsze, ale i wtedy na co mu się to przyda, kiedy idzie jeszcze o to, żeby też drogą obraną można kroczyć i kroczyć dobrze, bez uczynienia kroku fałszywego. Człowiek nie ma w swej mocy błogosławionego kroczenia ale Pan sprawuje kroki jego. Więc włóż na Pana sprawy swoje, bo z jakiejkolwiek strony życie swe, twoje zamysły i drogi i doświadczenie, zawsze przekonywasz się, że człowiek rządzi, ale Pan Bóg sądzi. A on sądzi tak, że wszystko sprawuje najlepiej, Pan dla samego siebie wszystko sprawił, tak mówi Salomon, zaś apostoł zwiastuje, że z niego i przezeń i w nim są wszystkie rzeczy, jemu niech będzie chwała na wieki (Rzym 11, 36). Dla samego siebie wszystko Bóg sprawuje, to jest rządzi wszystkiem jak najlepiej, wiedzie wszystko do końca najlepszego, chwalebnego i błogosławionego, tak iż ostatecznie wszystkie sprawy jego przynoszą jemu wieczną chwałę

Najwięcej wątpliwości, czy w rzeczywistości Bóg wszystko sprawuje, nastręcza ta okoliczność, że jest na świecie rozmaita złość, którą Pan Bóg cierpi, jakby był za słaby i nie mógł jej nie dopuścić. Otóż tak to Salomon wyrozumiał, że nawet w złem Bóg wszystko sprawuje najlepiej, nawet niezbożnika sprawuje on na dzień zły. Nieraz się to pokazało, że skoro Bóg już cierpieć nie chce niezbożnika, to on też ginie. Zginęło za Noego w wodach potopu; całe ówczesne niezbożne pokolenie. Zginęło w Sodomie i Gomorze całe obywatelstwo niezbożne, ogniem z nieba spalone. Z jego tedy łaski i cierpliwości żyje nawet niezbożnik. Może się on w tym czasie łaski i cierpliwości jeszcze namyśli, może się uda do pokuty, nawróci, i będzie żył. Lecz gdy to nie nastąpi, to Pan Bóg już tak będzie mógł wszystko sprawić i urządzić, że na niezbożnika, choćby na najmożniejszego, przyjdzie dzień zły. Przecież nawet na wybrany naród Boży przychodzi nieraz dzień zły, gdy niezbożnym się stawał i cudzym służył. Więc gdy widzisz, że nie ma kogo, ktoby ukrócił niezbożnika, a jemu owszem dobrze się wiedzie, to nie trap się ciężkiemi myślami, ale włóż na Pana sprawy twe, ufaj że On potrafi tak wszystko sprawić i urządzić, aby niezbożnika spotkał i zaskoczył dzień zły.

Kiedy tę najgorszą złość, jaką jest bezbożność, Bóg cierpi i nią rządzi, to nie dziwota, że cierpi także w pożyciu ludzi z ludźmi wyniosłość. A może ta wyniosłość, pycha serca człowieczego, jest złem, na które narzekamy najbardziej, bo z tej pychy pochodzą przeważnie te niepoliczone i straszne nieraz krzywdy, które ludzie cierpią od ludzi.

(D. c. n.) Ks. Jerzy Badura.

Pierwsza pieśń żalu.

Wykwitły w jesieni me pieśni ubogie
Zwarzone mrozem konają,
Szron na nich osiada, i żale me drogie
Struny mej harfy w łzach łkają.

Więc kurhan usypię, by szczątki zostały,
Gdzie kwitły kwiatów ogrody —
Zagrzebię je w ziemię, by strzegąc nie drżały
W jesiennych wichrów zawody.

A tam na kurhanie, by strzegł je od dłoni
Śmierci anioła zbuduję.
Kto wejdzie na kurhan, głowę doń swą skłoni
Ja szczęście jego zrujnuję.

Bo gdzie jest cmentarza darń brutalnie zryta
Tam ciało żywe nie błądzi;
Tam li tylko dusza, ranami okryta
Zgon swój w szaleństwie osądzi.

Paweł Kubisz
z Ostrzeszowa

Emilja Sukertowa.

7) # Z przeszłości Działdowa i powiatu działdowskiego.

Wspomniany pan Mieczysław był postacią niezwykłą, musiał cieszyć się wielkim szacunkiem i poważaniem. Pochodził on z Polski, z miejscowości, zwanej Narzym. Szanowali go rodacy, a zakon liczył się z nim bardzo. W dokumentach, zebranych przez Voigta, zredagowanych częściowo po łacinie, częściowo po niemiecku, w narzeczu, zwanem „plattdeutsch“, powszechnie przez Krzyżaków używanem, nazwano go „Menczelius prope Soldow“, albo „de prope Soldow miles“, wreszcie „Menczil bi Solda ritter“.

Temu rycerzowi Mieczysławowi, który snać przeniósł się z rodzinnego Narzymia pod Wierzbowo nieopodal Działdówki, oraz jego spadkobiercom wielki mistrz Winryk von Kniprode nadaje 40 włók chełmińskich z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dobra te leżały wzdłuż Działdówki, poczynając od granicy dóbr pana Krokowskiego aż do dóbr Białuty, dalej wzdłuż rubieży mazowieckiej, około posiadłości niejakiego Adama Kulawego oraz panów z Proszkowic, wreszcie wzdłuż granic Brodowa do Nidy. Jest to obszar, na którym później powstała Wola i Purgałki. Nadanie to miało miejsce w Brodnicy, w dniu Zwiastowania 1371 r. W trzydzieści lat potem Winryk v. Kniprode nadał temuż panu Mieczysławowi 40 włók z obowiązkiem dawania 1 służby, oraz braciom jego, wiernym swoim: Henrykowi, Guntrowi i Janowi po 20 włók każdemu również z obowiązkiem dostarczania po jednej służbie.

Musiał tedy cieszyć się „wierny“ Mieczysław jakiemiś nadzwyczajnemi względami. Niezależnie od powyższych, nadał wielki mistrz 3 włóki łąk nad Działdówką: 1 dla Mieczysława, 2dla jego braci. Na tej świeżo otrzymanej przestrzeni wzniósł pan Mieczysław piękny kasztel, prawdopodobnie na wzór krzyżackich zamków z cegły palonej i kamienia. Posiadłość ta otrzymała nazwę ojcowizny pana Mieczysława — Narzym. W dokumentach jednak zapisano inaczej: Podobnie jak Przełęk przezwano urzędownie Steffensdorf, Narzym został mianowany — Mentzelsdorf. Nazwa polska ostała się w tradycji, co dowodzi, że ludność, osadzona w dobrach pana Mieczysława była polskiego pochodzenia. W początkach XV wieku niemiecka nazwa znika zupełnie. Odtąd istnieje tylko — Narzym.

Wspomniane w przywileju narzymskim Białuty posiadają nadane w r. 1371 78 włók, przywilej jednak zaginął. O wsi Rywocinach, w tymże czasie powstałej, nic bliższego orzec nie można. Proszkowice zaś, leżące w 1371 r. w sąsiedztwie Iłowa i Narzymia, oddawna już zniknęły z powierzchni. Iłowo, niewiadomo kiedy założone, podobnie jak Kraszewo posiadał w tym samym mniejwięcej czasie niejaki Walter, który się pisał „z Iłowa i Kraszewa“. Istniały w r. 1371 już także. Rywociny i Brodowo. Bliższych szczegółów jednak brak. Wieś Krokowo powstała nie wiele wcześniej od wspomnianych.

Jak widać z dokumentu narzymskiego, siedział tam pan Krokowski, który nazywał swoją posiadłość od nazwiska swego. Ten Krokowski miał na imię Piecio; był on ławnikiem sądu ziemskiego ostródzkiego w roku 1382. 1382.

W dniu nawrócenia św. Pawła 1371 r. w Ostrodzie braciom Piotrowi i Nikoszowi nadaje wielki mistrz Winryk v. Kniprode 12 włók chełmińskich w miejscowości zwanej Pawlin, jednocześnie niejaki Marcinek otrzymuje 12 włók, Maciek 12 włók, na jednakowych warunkach. Ponieważ w tym czasie przy pomiarach owego Pawlinia okazała się nadwyżka 8 włók, położonych pomiędzy Pawlinem, Rywocinami, a granicą mazowiecką, podzielono je pomiędzy Piotra, Nikosza, i Marcinka. Pawlin nazwano później Zakrzewem nad Działdówką.

O ile wspomniane wsie były zamieszkałe przez ludność polską, o tyle założona w 1372 r. wieś Wysoka, której list nadawczy nie dochował się, posiadała w początkach ludność mieszaną o czem świadczą nazwiska kmieci, jak Vetter, Tylko, Montaw, Tresner, Knappe i t. p.

(D. c. n.).

---

23) # Bitwa pod Tannenbergiem.

Urywek z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“.

Niósł ją Marcin z Wrocimowic, herbu Półkozy, rycerz potężny i w świecie sławny. Za nią szły hufce nadworne, jeden mając nad sobą podwójny krzyż litewski, drugi pod Pogonią. Zaś pod znakiem św. Jerzego ciągnął potężny zastęp najemników i ochotników zagranicznych przeważnie z Czechów i Morawców złożony. Tych wielu stanęło na tę wojnę, bo i cała czterdziesta dziewiąta chorągiew była wyłącznie z nich złożona. Lud to był, zwłaszcza w piechocie, która ciągnęła za kopijnikami, dziki, niesforny, ale do bitwy tak zaprawny, a w spotkaniu tak zaciekły, iż wszelkie inne piechoty, gdy się o nich otarły, odskakiwały co prędzej, jako pies od jeża. Berdysze, kosy, topory, a szczególnie żelazne cepy stanowiły ich broń, którą władali wprost strasznie. Najmowali się oni każdemu, kto ich płacił, albowiem żywiołem ich jedynym była wojna, grabież, rzeź.

Wpobok Morawców i Czechów, szło pod swemi znakami szesnaście chorągwi ziem polskich, w tych jedna przemyska, jedna lwowska, jedna halicka i trzy podolskie, a za niemi piechoty tychże ziem, przeważnie zbrojne w rohatyny i w kosy. Książęta mazowieccy Janusz i Ziemowit wiedli chorągwie dwudziestą pierwszą, drugą i trzecią. Tuż szły biskupie, a potem pańskie w liczbie dwudziestu dwóch. Więc Jaśka z Tarnowa, Jędrka z Tęczyna, Spytka Leliwy i Krzona z Ostrowa, i Mikołaja z Michałowa, i Zbigniewa z Brzezia, i Krzona z Kozichgłów, i Kuby na Koniecpolu, i Jaśka Ligęzy, i Kmity, i Zakliki, a oprócz nich, rodowa Gryfitów i Bobowskich i Koźlich Rogów i różnych innych, którzy w bitwach zbierali się pod wspólnem herbowem godłem i wspólne wykrzykiwali „zawołanie“.

I tak rozkwitła pod niemi ziemia, jak rozkwitają łąki na wiosnę. Szła fala koni, fala ludzi, nad nimi las kopji z barwnemi „płachetkami“ nakształt drobniejszych kwiatów, a z tyłu, w obłokach kurzawy, miejskie i kmiece piechoty. Wiedzieli, że ku bitwie strasznej idą, ale wiedzieli, że „trzeba“, więc szli z ochotnem sercem.

Na prawem zaś skrzydle płynęły Witoldowe watahy, pod chorągwiami różnej barwy, ale z jednakiem wyobrażeniem litewskiej pogoni. Żaden wzrok nie mógł objąć wszystkich zastępów, ciągnęły się one bowiem wśród pól i lasów na szerokość przeszło mili niemieckiej.

Przed południem przyszedłszy wojska w pobliże wsi Logdau i Tannenberga, zatrzymały się na krawędzi lasu. Miejsce zdało się dobre na spoczynek i zabezpieczone od wszelkiej niespodziewanej napaści, gdyż z lewej strony oblewała je łacha jeziora Dąbrowskiego, z prawej zaś jezioro Lubiecz, przed wojskami zaś otwierała się szeroka na milę przestrzeń polna. W środku owej przestrzeni, wznoszącej się ku zachodowi łagodnie w górę, zieleniły się łęgi Grunwaldu, a nieco w dali szarzały słomiane dachy i puste, smutne ugory Tannenberga. Nieprzyjaciela, któryby się spuszczał ku lasom i wyniosłości, łatwo było dostrzedz, ale nie spodziewano się, aby mógł prędzej, niż nazajutrz nastąpić. Zatrzymały się też tu wojska tylko na postój, że jednak biegły w rzeczach wojny Zyndram z Maszkowic nawet w pochodzie przestrzegał bojowego porządku, więc stanęły tak, aby w każdej chwili mogły być do sprawy gotowe. Z rozkazu wodza wysłano wnet na lekkich a ścigłych koniach gońców, hen, przed się, w stronę Grunwaldu i Tannenberga i dalej, aby zbadali okolicę, a tymczasem dla łaknącego nabożeństwa króla ustawiono na wysokim brzegu jeziora Lubiecz namiot kapliczny, aby mógł zwykłych mszy wysłuchać.

Jagiełło, Witold, książęta mazowieccy i rada wojenna, udali się do namiotu. Przed nim zaś zgromadziło się przedniejsze rycerstwo, już to dlatego, aby polecić się Bogu przed dniem strasznym, już aby na króla popatrzeć. I widziano go, jak szedł w szarej obozowej szacie, z twarzą poważną, na której osiadła

Sprawy polityczne.

Polska. P. Generał Sikorski minister spraw wojskowych podejmował w pałacu prezydjum Rady ministrów bawiącego w Warszawie japońskiego księcia krwi, pułkownika Assaka.

Czechosłowacja wita z wielkiem zadowoleniem sukses polityki polskiej, jakim jest pobyt Cziczerina w Warszawie. Nieprawdą jest podobno, jakoby Benesz miał, zwracając się do Niemiec popełnić nielojalny czyn wobec Polski.

Szwarcarja. W Locarno odbywa się wielkiej wagi konferencja ministrów spraw zagranicznych, na której obecny jest niemiecki minister Streseman. Obrady będą dotyczyły zagadnień poruszonych w memorandum rządu niemieckiego z dn. 16 czerwca i 24 sierpnia. Polskę reprezentuje p. minister Skrzyński.

Węgry. Ma tu być wprowadzona nowa waluta, plan jednak ujednostajnienia waluty węgierskiej i austrjackiej upadł.

Hiszpanja. Wojna w Marokku kosztuje Hiszpanję wielkie sumy, jest to walka na śmierć i życie. Zdaniem króla Abdel-Krim musi być pobity, ustępstwa równałyby się samobójstwu rasy białej.

RZECZY CIEKAWE.

STATYSTYKA URODZAJÓW.

Według danych, otrzymanych przez główny urząd statystyczny z międzynarodowego Instytutu rolnictwa w Rzymie, stan urodzajów w poszczególnych częściach świata na dzień 23 września r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Pszenica. W Europie (oprócz Rosji) zebrano 250 miljonów kwintali, t. j. o 26,3 proc. więcej, niż w r. z., a o 2,1 mniej, niż wynosił przeciętny zbiór przed wojną. W Ameryce północnej zebrano 297 miljonów kwintali — o 3,9 proc. mniej, niż w r. z., a o 22,9 proc więcej, niż przeciętnie zbierano przed wojną. W Azji (bez Rosji) zebrano 99 miljonów kwintali — o 9,2 mniej, niż w r. z., o 5 proc. mniej, niż normalnie przed wojną. W Afryce północnej zebrano 25 miljonów kwintali — o 26,6 proc. więcej, niż w r. z. i o 14,5 proc. więcej, niż normalnie przed wojną. W Rosji zebrano 180 miljonów kwintali — o 73,2 proc. więcej, niż w r. z., mniej jednak, niż normalnie przed wojną o 3,3 proc. Ogółem pszenicy zebrano 955 miljonów kwintali, t. j. o 16,3 proc. więcej, niż w r. z. i 4,5 proc. więcej, niż przeciętnie przed wojną.

Żyto. W Europie (oprócz Rosji) zebrano 219 miljonów kwintali — o 44,4 proc. więcej, niż w r. z., jednak o 6,3 proc. mniej, niż zbierano przeciętnie przed wojną. W Ameryce północnej zebrano żyta 17 miljonów kwintali — 12,5 proc. mniej, niż w r. z., a notomiast 76,8 proc. więcej, niż przed wojną. W Rosji zebrano 206 miljonów kwintali — o 18,5 proc. więcej, niż w r. z. i o 11,4 proc. więcej, niż normalnie w latach przedwojennych. Ogółem w r. b. zebrano żyta 444 miljonów kwintali, t. j. o 28,1 proc. więcej, niż w r. z., ale tylko o 3,2 proc. więcej, niż wynosił przeciętny zbiór przed wojną.

Z poszczególnych ważniejszych krajów rolniczych produkcja w tysiącach kwintali wynosi: pszenicy — w Niemczech 2[illegible].030, co stanowi w stosunku do r. z. o 19 proc.; we Francji 89,561 — zwiększenie o 17 proc.; we Włoszech 63.000 — zwiększenie o 36 proc.; w Czechosłowacji 9.954 — zwiększenie o 13 proc.; w Kanadzie 106.637 — zwiększenie o 49 proc.; w Stanach Zjednoczonych 190.109 — zmniejszenie o 20 proc. i Indjach 88.355 — zmniejszenie o 10 proc.

Żyta: w Niemczech 76.685 — zwiększenie o 32 proc.; we Francji 11.371 — zwiększenie o 11 proc., w Czechosłowacji 13.556 — zwiększenie o 19 proc.; w Kanadzie 3.944 — zwiększenie o 13 procent.

Zbiór zbóż o kilka zaledwie procent jest w r. b. większy, niż w latach przedwojennych, co wskazuje, iż nie należy się spodziewać nadmiaru zaofiarowania zboża ponad zapotrzebowanie i że realizacja tegorocznego urodzaju w Polsce nie napotyka na większe przeszkody ze strony innych konkurujących z nami pod tym względem krajów.

Męskie ubranie kolorowe.

Jak zapewnia „New-York Herald", jeden z francuskich artystów dekoratorów, którego zaangażowano do Hollywood, jako specjalistę w odtwarzaniu kostjumów historycznch, oświadczając, że mija już era szarych, bezbarwnych ubrań męskich. Mężczyzna przyszłości nie będzie się obawiał ubrań o barwach żywych, ani też drobiazgów zdobniczych, używanych obecnie przez kobiety. Radość życia zaznaczy się i w tym kierunku.

---

wyraźnie ciężka troska. Lata mało zmieniły jego postać i nie pokryły mu oblicza zmarszczkami, ani nie ubieliły mu włosów, które i teraz prędkim ruchem zakładał za uszy, jak wówczas, gdy Zbyszko go widział po raz pierwszy w Krakowie. Ale szedł jakby pochylony pod brzemieniem owej strasznej odpowiedzialności, która ciężyła na jego ramionach, jak gdyby pogrążon w wielkim smutku. W wojsku mówiono sobie, że król płacze ustawicznie nad tą krwią chrześcijańską, która ma być przelana i tak było istotnie. Jagiełło wzdrygał się przed wojną, zwłaszcza z ludźmi, którzy na płaszczach i chorągwiach krzyż nosili i z całej duszy pragnął pokoju. Próżno mu panowie polscy, a nawet pośrednicy węgierscy, Ścibor i Gara, wystawiali pychę i dufność krzyżacką, którą przepełnion Mistrz Ulrych gotów był cały świat wyzwać do boju; próżno mu jego własny wystannik Piotr Korzbóg przysięgał na Krzyż Pański i na swoje ryby herbowe, że Zakon ani chce słyszeć o pokoju i że jedynego komtura gniewskiego, hrabiego von Wende, który do pokoju nakłaniał, inni obrzucili szyderstwy i obelgami — on jeszcze miał nadzieję, że nieprzyjaciel uzna słuszność jego żądań, pożałuje krwi ludzkiej i sprawiedliwym układem straszliwą waśń zakończy.

Więc i teraz poszedł się modlić o to do kaplicy, gdyż prostą a dobrotliwą duszę jego dręczył ogromny niepokój. Nawiedzał już ongi Jagiełło ogniem i żelazem ziemie krzyżackie, ale czynił to jako pogański książę litewski, lecz teraz, gdy jako król polski i chrześcijanin, ujrzał płonące sioła, zgliszcza, krew i łzy, ogarnęła go bojaźń gniewu Bożego, zwłaszcza, że to był dopiero początek wojny. Gdyby choć na tem poprzestać! Ale oto dziś, jutro zetrą się narody i ziemia rozmięknie od krwi. Juści nieprawy jest ten nieprzyjaciel, ale jednak krzyże na płaszczach nosi i bronią go tak wielkie i święte relikwie, że myśl cofa się przed niemi przerażona. W całem wojsku myślano przecież o nich z obawą i nie grotów, nie mieczów, nie toporów, ale tych świętych szczątków obawiali się głównie Polacy.

(D. n.)

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Statystyka Urzędu Policyjnego. W dniu 21 sierpnia br. liczyło miasto Działdowo 4628 mieszkańców (z wyjątkiem osób wojskowych). Z liczby tej przypada osób: wyznania katol. 3635, ewang. 950, prawosł. 17, mojż 26, razem 4628. Od 1 stycznia br. powiększyła się liczba mieszkańców o 67 osób.

— Wybory uzupełniające do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Działdowie ustalił Zarząd na posiedzeniu w dniu 14 b. m. na niedzielę, dnia 13 grudnia b. r.

— Koszelewy. Miesięczne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego odbyło się w niedzielę 13 września przy udziale 30 członków i kilkuset gości.

Marjak, pow. Ostrołęka. W dniu 27. IX b. r. urządził Klub sportowy w Marjaku zabawę i zawodem piłki nojnej pomiędzy klubami sportowymi: Marjak — Szklarka. Gra, mimo przewagi fizycznej przeciwników, była w pierwszej połowie po większej części po stronie przybyłych, lecz w ostatnich 10-ciu minutach przed przerwą zdołał atak przeciwnika z prawego skrzydła celnym strzałem zrobić bramkę. To był najpiękniejszy moment całej gry. W przerwie gra tak była po stronie miejscowych, jak i obcych. Sędziował miejscowy nauczyciel p. Matys. Następnie jazda konna, pędząc karjerem chwytała kaczkę, wiszącą nad drogą. Królem kaczkowym został p. Guenter. Frycz. Zabawa na ładnie umajonej ziele-

nią łące, odbyła się wśród zgody wesoło i pięknie. Panu sołtysowi Pięknemu, chętnemu zawsze do pracy, za udzielenie łąki, oraz pp. Gąsiorkowi Henrykowi i Kulicowi za pastewnik do zabawy, jak p. Bartniczakowi i Gąsiorkowi II za pomoc i panom gospodarzom za pożyczenie koni składa zarząd miejscowego klubu sportowego niniejszym serdeczne podziękowanie.

Warszawa. W niedzielę, 5 października odbyło się uroczyste poświęcenie żeń. gimnazjum zboru ewang. augsb., nazwane imieniem królewny polskiej. Anny Wazówny, siostry króla Zygmunta III, znakomitej przyrodniczki i opiekunki i protektorki uczonych ewangelików Polaków Złotego wieku mieszkającej przez długie lata w Brodnicy. Zadaniem tej uczelni jest — jak to podniósł w swem przemówieniu najprzewielebniejszy ks. biskup Bursche, wychowywanie krajowi dzielnych obywatelek, silnych charakterów. Na poświęceniu obecna była przedstawicielka Ministerjum Oświaty p. Męczkowska, która w imieniu Rządu wyraziła życzenia pomyślności i rozwoju tej tak potrzebnej placówki. Podkreślić należy, że gimnazjum to, podobnie jak wszystkie instytucje warszawskiego zboru ewang. nie jest wyznaniowe, dostęp doń mają obywatelki innych wyznań.

Zmniejszenie się ilości uczniów w szkołach. Pewne przesilenie odczuwamy w szkolnictwie, Ilość uczniów w pierwszej klasie zmalała. Według dość dokładnych obliczeń zjawisko to potrwa około trzech lat. Jest to skutek silnego zmniejszenia się przyrostu ludności z okresu wojny światowej, kiedy liczba urodzin spadła niepomiernie.

3 miljony dolarów za dzierżawę monopolu zapałczanego. Uchwalony niedawno przez Sejm monopol zapałczany będzie skarbowi przynosił 3 miljony dolarów czyli 18 miljonów złotych rocznego dochodu, tyle bowiem wpłaciła spółka, prowadząc handel zapałkami i ciągnąca z monopolu zapałczanego korzyści.

Poradnik gospodarski.

Ulgi podatkowe i kredytowe. Ponieważ wpływy państwowe we wrześniu powiększyły się znacznie, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. zarządzić szereg ulg. Rozłożona została przedewszystkiem rata podatku majątkowego do rolników, płatna w październiku, na 2 części z odłożeniem części drugiej na listopad. Planowane jest nadto pobranie tej drugiej części w zbożu. Odroczona została 2-ga rata podatku gruntowego, płatna w czasie od 15 listopada r. b., tym rolnikom, którzym w związku z zeszłoroczną klęską nieurodzaju podatek gruntowy za rok ubiegły został odroczony do jesieni roku bieżącego. Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank rolny upoważnione zostały do rozkładania spłaty długów, przypadających od rolników w roku bieżącym na terminy dłuższe — aż do 1 kwietnia 1926 r. Jednocześnie rząd polecił, by kasy rządowe nie opóźniły wpłacania asygnat za wypełnienie dostawy i roboty rządowe.

Jeden z środków walki przeciw szczurom. Niszczyć z dobrym skutkiem można szczury zużytemi korkami. Szczury jedzą je chętnie, a nie mogąc strawić, giną. Bierze się stare korki np. od flaszek z piwem, gotuje je, kraje na cienkie plasterki i piecze z jakowymś tanim tłuszczem wraz z okruchami chleba. Następnie rozkłada się te plasterki za pomocą widelca koło dziur szczurzych. Uważać trzeba na psy, gdyż one, zjadłszy tę przynętę, mogą zdechnąć.

Wyrób pokostu z oleju jest połączony z pewnemi trudnościami ze względu na to, iż olej jest materjałem łatwopalnym, i gotowanie w domu mżoe spowodować pożar. Najodpowiedniejszem przeto miejscem do gotowania oleju, będzie pusty plac, miejsce w środku obszernego podwórza, lub wygonu. Olej należy gotować na niezbyt silnym ogniu w ciągu $1^1/_2$ do 2 godzin w żelaznym kotle, napełnionym do połowy. Wykopuje się w tym celu dół w ziemi, paląc pod spodem kotła. Należy uważać, aby dym z płomieniem nie dochodził do wierzchu naczynia. Przed końcem gotowania trzeba sypać do kotła na 1 garniec oleju $^1/_8$ kg. saturna sacgarum (sacharko) i $^1/_8$ kg. glejty. Można kupić w składzie aptecznym. Kilogram kosztuje 3 zł. Chemikalja powyższe dodaje się w tym celu, by pokost po malowaniu łatwiej wysychał; w razie nie dodania glejty i sacharki, lepi się i rozmazuje. Podczas gotowania należy mieć pod ręką worek, by nim w razie zapalenia się oleju, można było przykryć kocioł, przez co z powodu zatamowania dopływu powietrza, ogień ugaśnie. Należy również pilnować, by do wrzątku nie dostała się woda, co może spowodować wyrzucenie z kotła całej zawartości oleju. Im pokost jest starszym, tem będzie lepszy do malowania, może być jednak użyty także zaraz po ostudzeniu.

Wesoły kącik.

Mądry pies.

— Wiesz pan, są takie mądre psy, że przechodzą rozumem swoich panów myśliwych.

— Toś mi pan nowinę powiedział! Ja sam mam takiego psa!...

Westchnienie.

Poważny jegomość, około czterdziestki, oglądając w zwierzyńcu poznańskim żubra cielaka, rzekł do niego z westchnieniem:

— Oj, ciołuś, ciołuś... żebyś się ożenił, tobyś napewno tak nie brykał.

Syn leśniczego.

— Cóżeś taki wystraszony, Jasiu?

— Bo mi ksiądz powiedział: „Z prochuś powstał..."

— No więc cóż?

— No więc boję się, żebym nie wystrzelił.

Od Redakcji.

Wkrótce ukaże się, wydany nakładem i staraniem naszej redakcji Kalendarz dla Mazurów, przeznaczony dla czytelników, i przyjaciół Gazety Mazurskiej, oraz Kalendarz dla Ewangelików, przeznaczony dla czytelników „Nowin". Cena egzemplarza dla prenumeratorów 1 Zł.

Wydawnictwa, nadesłane do Redakcji: „Świat i Prawda", ilustrowane pismo miesieczne wychodzi rok trzeci nakładem 22 tysięcy egzemplarzy w Grudziądzu. Redaktorem naczelnym jest p. Zenon Gątkowski, redaktorem odpowiedzialnym p. Mieczysław Jakubowicz. Pismo redagowane starannie, ozdobione licznemi ilustracjami, posiada różne działy, porusza wszelkie aktualne kwestje. Cena egzemplarza, zawierającego średnio 120 stron wynosi 1 zł. 50 gr.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdzie zbożowej w Warszawie płacono w dn. 8 października za 100 kilo.— Żyto 16,75-18 przenica 24 jęczmień 4,20.—, Owies 18,50 Otręby pszenne.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 8 października za dolara 5.95 zł. za angielski funt szterling $29,05^1/_2$.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

Redakcja w Warszawie: Boja 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.